



KOMENTARZ

Wybory parlamentarne w Bułgarii – sukces partii antysystemowych

Jakub Pieńkowski

Rządząca partia premiera Bojka Borisowa Obywatele na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii (GERB) wygrała 4 kwietnia br. wybory parlamentarne, ale nie ma zdolności koalicyjnej. Z kolei nowo wybrane antysystemowe ugrupowania nie mają większości. Jeśli podtrzymają sprzeciw wobec współpracy z partiami dotychczasowego establishmentu, możliwe są przedterminowe wybory. Ewentualny udział nowych ugrupowań w rządach nie spowoduje diametralnej zmiany kierunków bułgarskiej polityki zagranicznej.

Jak się zmieni skład parlamentu w nowej kadencji?

W 240-osobowym Zgromadzeniu Narodowym nastąpi istotna zmiana [układu sił](#). GERB uzyskał 26% głosów i 75 miejsc w parlamencie – o 20 mniej niż w wyborach z 2017 r. Dotychczas druga postkomunistyczna Bułgarska Partia Socjalistyczna (BSP) straciła niemal połowę posłów i jest trzecią siłą, z 15% poparcia i 43 mandatami. Dzięki stabilnemu poparciu bułgarskich Turków Ruch na rzecz Praw i Wolności (DPS) z 10% głosów będzie mieć 30 posłów. Do parlamentu weszły [trzy nowe ugrupowania antysystemowe](#). Drugą najsilniejszą frakcją jest populistyczna Są Tacy Ludzie (ITN) celebryty Sławiego Trifonowa z 17% i 51 mandatami. Liberalno-ekologiczna koalicja Demokratyczna Bułgaria (DB) zdobyła 9% i 27 miejsc, a centrolewicowy sojusz Wstań!Precz! – 5% i 14 posłów. W nowej kadencji po raz pierwszy od 2005 r. nie będzie partii nacjonalistycznych – w mijającej współrządziły one z GERB.

Co wpłynęło na sukces wybranych ugrupowań?

Nowe ugrupowania zbudowały kapitał wyborczy, żądając odsunięcia od władzy nie tylko rządzącej GERB, lecz całego dotychczasowego establishmentu. Zarzucają one Borisowowi stworzenie wraz z DPS – faktycznie kontrolowanym przez oligarchów – nieformalnej koalicji wspierającej systemową korupcję. Z kolei BSP, rządzącą na

przemian z GERB, oskarżają o chęć przejęcia tych układów zamiast ich likwidacji. Przełomem dla nowych partii były [masowe protesty z lata i jesieni ub.r.](#), które podważyły w oczach społeczeństwa twierdzenie Borisowa, że jedyną alternatywą wobec GERB są rządy BSP. Tymczasem ujawnienie – dwa tygodnie przed wyborami – rosyjskiej siatki szpiegowskiej w bułgarskim MON i parlamencie skutkowało nie tylko spadkiem poparcia dla prorosyjskiej BSP, lecz także odejściem do nowych partii części wyborców GERB, którzy odebrali to jako dowód słabości państwa pod rządami tej partii.

Kto może stworzyć nową koalicję?

Jeżeli nowe ugrupowania dotrzymają obietnic i odrzucają możliwość współpracy z dotychczasowymi elitami, klincz uniemożliwi powstanie rządu. Borisow i liderka BSP Kornelija Ninowa wykluczają bowiem udział w wielkiej koalicji wraz z DPS. Prezydent najpierw powierzy misję stworzenia rządu GERB. Jeśli partia nie zdoła powołać gabinetu, zadanie otrzyma ITN, które już zapowiedziało rezygnację. Wobec prawdopodobnego niepowodzenia utworzenia rządu także przez kolejną dowolną partię wskazaną przez prezydenta, rozwiąże on parlament i ogłosi nowe wybory. Mogą one jeszcze bardziej osłabić GERB i BPS. Dlatego Borisow wezwał do powołania gabinetu eksperckiego lub zwołania konstytuancy, a kreujący się na antyestablishmentowych socjaliści oferują poparcie dla

KOMENTARZ PISM

potencjalnego rządu nowych partii. ITN i DB odrzucają te propozycje, deklarując gotowość do przedterminowych wyborów. Realnym wyzwaniem dla Trifonowa mogą być też próby rozbicia jego eklektycznej partii i stworzenia przez część posłów koalicji z GERB i DPS.

Jak wyniki wyborów wpłyną na politykę zagraniczną Bułgarii?

Niezależnie od kształtu nowego rządu Bułgaria będzie chciała zacieśniać integrację w ramach UE, za czym opowiadają się także nowe ugrupowania. Zasadnicza różnica między dotychczas rządzącym GERB a największym z nich (ITN) dotyczy postawy wobec Rosji. Próbując zagospodarować elektorat nacjonalistyczny –

a jednocześnie prorosyjski – i powołując się na względy gospodarcze, partia ta sygnalizuje chęć łagodzenia sankcji unijnych nałożonych na ten kraj. Z kolei w [sporze z Macedonią Północną](#), uniemożliwiającym jej otwarcie negocjacji akcesyjnych z UE, nowe partie opowiadają się za polityką skłonienia władz w Skopju do przyjęcia bułgarskiej wizji macedońskiej historii, zaś ITN – daleko bardziej niż GERB – wyklucza ustępstwa w tej kwestii. Natomiast jeśli nowe partie wejdą w skład rządu i będą realizować postulowaną walkę z korupcją i oligarchią, może to pomóc przełamać sprzeciw m.in. Holandii i Austrii wobec przystąpienia Bułgarii do strefy Schengen.